

## **KAPITAN ANDRZEJ JACHELSKI I KAPITAN JAN KULESZA – OFICEROWIE NAPOLEOŃSCY W SŁUŻBIE MAGISTRATU GOSTYŃSKIEGO**

Do dzisiejszych czasów o kapitanie Andrzeju Jachelskim zachowały się zaledwie skromne wzmianki. Spróbujmy na ich podstawie uratować od całkowitego zapomnienia historię tego nieprzeciętnego człowieka. O jego młodości nie znalazłem żadnych informacji. Najstarszym z zachowanych dokumentów jest patent podpisany przez Ministra Wojny księcia Józefa Poniatowskiego, nadający starszemu sierżantowi 12. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego „za jego postępowanie waleczne i patriotyczne” Order Wojskowy Księstwa Warszawskiego, a więc ówczesny *Virtuti Militari*. Dokument ten, prócz tego, że oznaczony nim żołnierz wyróżnił się w swojej jednostce, pozwala domniemywać, że nie pochodził on z rodziny szlacheckiej. Ponadto na podstawie przynależności do 12. Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego (na początku pułk nosił numer 4) można prześledzić szlak bojo-  
wy późniejszego kapitana.

Regiment 12. organizowany był w ramach Legii Dąbrowskiego na terenie województwa poznańskiego w Rawiczu. Możliwe, że tam zaciągnął się do wojskowej służby Andrzej Jachelski. Powrót po demobilizacji do Gostynia oddalonego tylko kilkadziesiąt kilometrów od Rawicza mógłby to potwierdzać. Do pierwszej akcji bojowej kierowany rozkazami Napoleona pułk wyruszył już w styczniu 1807 roku, a miejscem, w którego oblężeniu regiment brał chwalebny udział, był Gdańsk. Walki o zdobycie tej potężnej twierdzy, której twardo broniła rosyjsko-pruska załoga, trwały 76 dni. Ostatnią w tej kampanii bitwą, gdzie przed zawieszeniem broni pułk brał skromny udział, było starcie pod Frydlandem. Pokój w Tylży, będący efektem wygranej kampanii, pozwolił wojskom na powrót do kraju. Oddziały pułku zakwaterowano w Rawiczu i Bojanowie.

W kwietniu 1809 roku wybuchła wojna francusko-austriacka. Na terenie Księstwa Warszawskiego działania wojenne zapoczątkowało uderzenie korpusu austriackiego dowodzonego przez arcyksięcia Ferdynanda d'Este. Obroną słabszych liczebnie sił po mistrzowsku dowodził książę Poniatowski. Żołnierze 12. pułku wzięli udział w bitwie pod Grochowem oraz w zajęciu

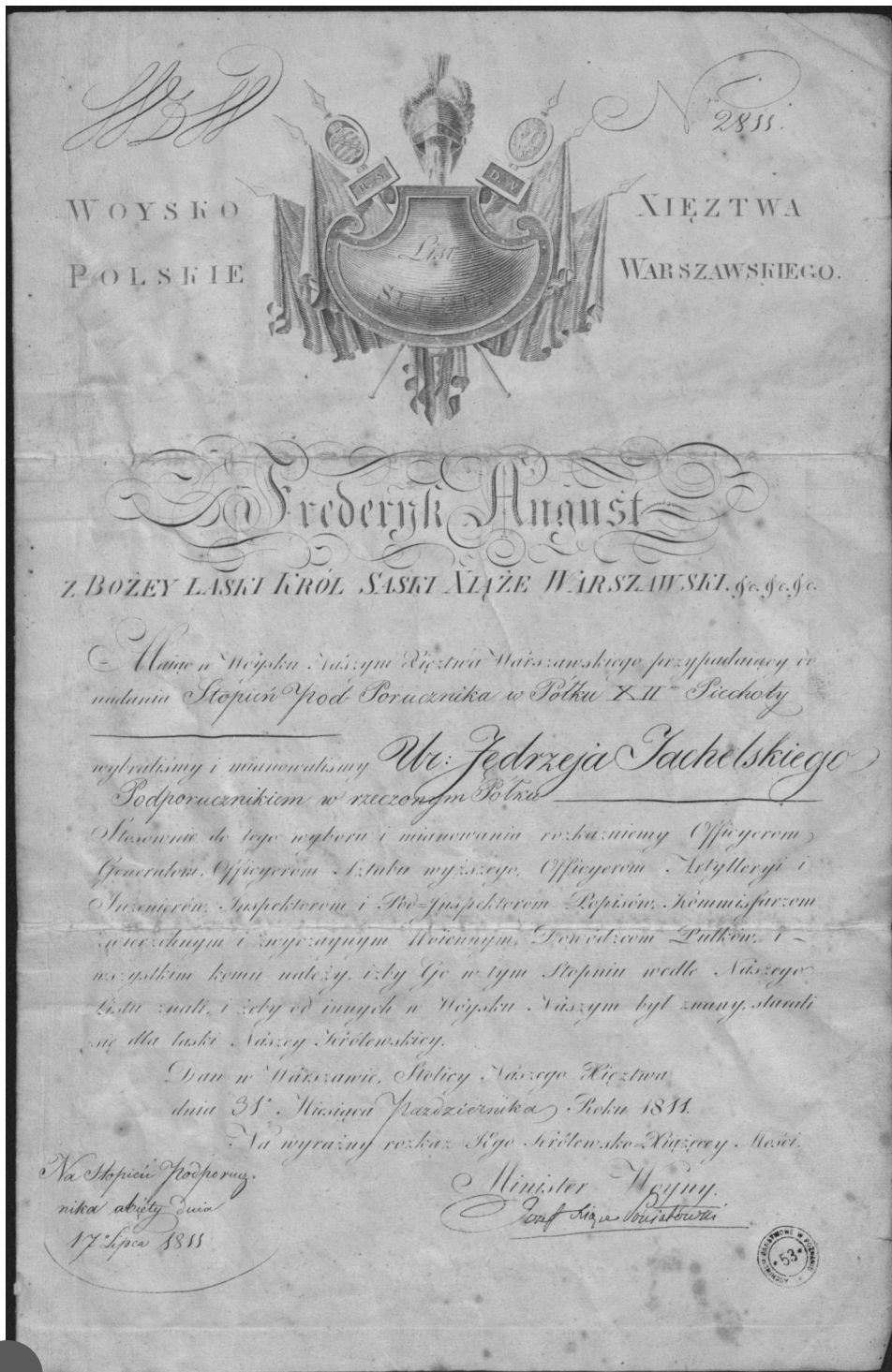
i obronie Sandomierza. Zawieszenie broni po zwycięstwie Napoleona pod Wagram zastało pułk w Krakowie. Po dłuższym tam pobycie żołnierze żegnani ciepło przez lokalną ludność udali się do Warszawy, gdzie uczestniczyli w robotach fortyfikacyjnych twierdzy Modlin. Dla Jachelskiego to czas awansu na pierwszy oficcerski stopień podporucznika. Nominację 31 października 1811 roku, z datą starszeństwa od 17 lipca 1811 roku, podpisał książę Józef Poniatowski.

W drugiej wojnie o Polskę, powszechnie znanej jako kampania 1812 roku, działający pod dowództwem płk. Wierzbińskiego 12. pułk przeszedł szlak bojowy, uczestnicząc w krwawych bitwach pod Smoleńskiem, Możajskiem i Borodino. Pod Tarutino wraz z pozostałymi regimentami 18. Dywizji Piechoty walnie przyczynił się do uratowania od pogromu ugrupowania marszałka Murata po zaskakującym ataku Kozaków. Również Berezyna i piekło zimowego powrotu z nieudanej wyprawy na Rosję były udziałem Jachelskiego i jego towarzyszy. Osobiste dokonania zostały docenione 11 października 1812 roku wręczeniem jednego z najbardziej pożądaných przez napoleońskich wiarusów wyróżnień: Orderu Legii Honorowej.

Natychmiast po powrocie do kraju zabrano się do reorganizacji dziesiątkowanych wojsk. Dla Andrzeja Jachelskiego to pora kolejnego awansu, 9 lutego 1813 roku otrzymuje stopień porucznika. Czasu na przywrócenie sprawności bojowej było niewiele, bo już 10 maja pierwsze jednostki wojsk Księstwa Warszawskiego wymaszerowały poprzez Austrię na spotkanie z Wielką Armią Napoleona. Udział w kampanii 1813 roku owocuje awansem na stopień kapitana, ale dla całej armii polskiej to ogromne straty, a także śmierć głównodowodzącego księcia Józefa w zakończonej klęską bitwie pod Lipskiem.

Do Gostynia przybył jeszcze w czasie trwania kongresu wiedeńskiego w roku 1814. Niemal natychmiast powierzono mu obowiązki burmistrza Gostynia. Niebawem zmienił stan cywilny. Ożenił się 14 listopada 1814 roku z Julianną Zeidlerówną, córką Piotra Zeidlera, starosty szamotulskiego. Familia żony wśród miłośników muzyki dawnej może budzić zainteresowanie. Zwłaszcza, że jedyna wzmianka, jaką dotąd znalazłem, informuje, że Julianna „w latach 1803-1814 często występowała jako matka chrzestna w towarzystwie muzyków”.

Młoda para krótko po ślubie udała się do Zdun, gdzie zdemobilizowanemu kapitanowi również powierzono obowiązki burmistrza. O działalności Jachelskiego trudno cokolwiek powiedzieć. Izba pamięci w Zdunach oraz Muzeum w Krotoszynie nie dysponują żadną wiedzą o jego tam pobycie i działalności. Jedyną wzmiankę z tego okresu dotyczącą Jachelskiego jest lista członków Łoży Masońskiej, na której widnieje nazwisko burmistrza Zdun.



Nominacja Jędrzeja (Andrzeja) Jachelskiego na stopień oficerski

Kapitan Andrzej Jachelski zmarł 27 grudnia 1827 roku, mając zaledwie 38 lat. Być może z tego powodu tak niewiele informacji o nim się zachowało. Po śmierci męża jego żona wróciła do Gostynia. Małżeństwo było chyba bezdzietne. Wdowa Jachelska po swojej śmierci pochowana została na przykościelnym cmentarzu farnym pw. św. Małgorzaty. Niestety, do naszych czasów nie zachowała się ani mogiła, ani tablica.

Szczęśliwie przetrwała zaś tablica epitafijna upamiętniająca Jana Kuleszę. Przeważającej części współczesnych mieszkańców Gostynia nazwisko to jest niemal obce. Bardziej dociekliwym pośpieszna kwerenda dostępnych publikacji regionalnych przyniesie o nim jedynie nieliczne wzmianki. Podążając jego tropami, z „okruchów” zachowanych informacji oraz skromnej wiedzy z tego barwnego i fascynującego okresu historii ułożyłem kilka puzzli układanki, jaką jest życiorys Jana Macieja Kuleszy – zasłużonego oficera, patriotę i społecznika.



*Tablica na murze okalającym teren dawnego cmentarza przy farze*

Kuleszowie herbu Ślepowron to wielkopolska rodzina szlachecka pochodząca pierwotnie z pogranicza Podlasia i Mazowsza. W powiecie ostrołęckim osiedli dawniej na dobrach dziedzicznych, zwanych Kuleszkami. Notowani byli już w XV stuleciu, także jako dziedzice na Rokietnicy i Kuleszach. Szczególnie szeroko rozpowszechnieni w ziemi bielskiej i brańskiej.

Legenda rodzinna Kuleszów mówi o pochodzeniu tego rodu od króla Węgier Corvinusa. Od początku XVI wieku byli obecni też na terenach Litwy. W XVIII i XIX wieku często rejestrowani w okolicach Grodna, Mińska, Witebska, Wilna, Kowna. W Wielkopolsce tamtego czasu jednym z bardziej znanych przedstawicieli tego rodu był Mateusz, dzierżawca wójtostw w powiecie kolskim.

Nie zdołałem uzyskać żadnych informacji na temat młodości Jana Macieja Kuleszy. Wiemy, że na świat przyszedł w roku 1783. Pierwsze udokumentowane wiadomości związane są dopiero ze służbą wojskową w armii Księstwa Warszawskiego. Rozpoczął ją w 6. Pułku Ułanów pod komendą pułkownika Dominika Dziewanowskiego. Domniemywać można, że znalazł się tam jako dezerterski z armii pruskiej, ponieważ Dziewanowski, organizując swój pułk, oparł się głównie na byłych żołnierzach regimentu kawalerii Antona von L'Estocqa. Ten zaś rekrutował Polaków pochodzenia szlacheckiego z prowincji, które dostały się Prusom po ostatnim zaborze. Pułk Dziewanowskiego uznanie zdobył w trakcie walk podjazdowych na Pomorzu, w kampanii 1807 roku, a odznaczył się w trakcie oblężenia Gdańska. To tam Jan Kulesza stracił swoje konie i 6 czerwca 1807 roku rozkazem generała Jana Henryka Dąbrowskiego otrzymał nominację na podporucznika w 2. pułku piechoty trzeciej dywizji, wkrótce przemianowanym na 10. pułk piechoty (dowódca mjr Antoni Downarowicz – weteran insurekcji kościuszkowskiej oraz walk we Włoszech w szeregach legionów).

Po kapitulacji Gdańska regiment Kuleszy został długimi i ciężkimi marszami ściągnięty do Prus Wschodnich, aby wziąć udział w ostatniej fazie bitwy pod Frydlandem. Ukończona zwycięsko kampania, pokój w Tylży i powstanie Księstwa Warszawskiego to dla Kuleszy czas kolejnego awansu. Na wniosek generała Dąbrowskiego książę Józef Poniatowski mianował Imć Pana Jana Kuleszę na stopień porucznika 10. Pułku Pieszego. Po zakończeniu kampanii jego regiment stacjonował we Wschowie, a następnie został włączony do garnizonu w Gdańsku. Okres wojen to czas szybkich awansów. Już 11 lipca 1809 roku „przychylając się do przedstawienia mi z zaletą Jego zdatności i gorliwości w Służbie”, książę Józef Poniatowski mianował go na stopień kapitana.

Czas spokojnej służby zakończył się wraz z podjęciem działań Wielkiej Armii Napoleona przeciwko Rosji. Pułk Kuleszy wszedł w skład VII dywizji generała Charlesa Grandjeana i odbył kampanię roku 1812, osłaniając po klęskach odwrót korpusu marszałka Étienne'a Macdonalda od Tylży do Gdańska, gdzie dotarł na początku stycznia 1813 roku. Piechurzy powrócili na teren, gdzie już walczyli niecałe 6 lat wcześniej. Tym razem bronili pierwszej poważnej przeszkody na drodze carskiej armii do Paryża, potężnej, zwanej „Gibraltarem Bałtyku”, twierdzy Gdańsk. Gdy nadeszli Rosjanie, zaczęło się trwające niemal rok oblężenie. Wspaniałą kartę dziejów zapisało

w nim wojsko polskie (obok regimentu Kuleszy w walkach obronnych brały udział 5. i 11. pułki piechoty), wielokrotnie nagradzane pochwałami przez gubernatora generała Jeana Rappa za swoje czyny bojowe. Wśród odznaczonych miał być i kapitan Jan Kulesza. Zaraza, liczne pożary, brak możliwości odsieczy oraz postawa cywilów uczyniły w końcu pozycję obrońców beznadziejną. Wynikiem tej sytuacji było zaprzestanie walk i kapitulacja załogi 29 grudnia 1813 roku. Jej warunki pozwalały na powrót żołnierzy narodowości polskiej do domów. Jan Kulesza wraz z towarzyszami broni opuścił miasto następnego dnia. Dla niego był to koniec wojennej tułaczki.

Warto tu zwrócić uwagę, że o ile służbę w wojsku Księstwa Warszawskiego – jak o tym świadczą liczne awanse i wyróżnienia – traktował „sumiennie”, to do służby w armii Królestwa Kongresowego się nie kwapił. Mimo przydziału do 10. Pułku Piechoty liniowej, wezwanie zignorował, przesyłając z opóźnieniem zaświadczenie lekarskie o niezdolności do służby z powodu reumatyzmu po odniesionej ranie.

Trudno dziś dociec, jakimi drogami podążał i co skłoniło go do zamieszkania w Gostyniu. Dość, że w krótkim czasie zyskał sobie sympatię, zaufanie i autorytet wśród gostynian. Już w sierpniu 1814 roku został miejscowym burmistrzem, obejmując tę funkcję po wyjeździe do Zdun kapitana Andrzeja Jachelskiego. Piastował swoje obowiązki nieprzerwanie przez 29 lat (1814-1843) i, jak twierdzi w swoich wspomnieniach Wanda Reichstein, bezinteresownie. W zakresie działalności społecznej Kulesza pozostał zresztą niemal do końca swoich dni niestrudzony. Był Prezydentem Gostyńskiej Policji, a w październiku 1826 roku wziął udział w wyborach do pierwszego sejmiku prowincjonalnego.

Rodzinę założył 10 lutego 1817 roku, biorąc ślub z kilkanaście lat młodszą Franciszką Łopińską (1802-1887), córką Anny Marianny Zaydler i Franciszka Łopińskiego. Mimo dużej różnicy wieku małżeństwo było udane. Z zapisków wspomnianej już wcześniej Wandy Reichstein wiadomo, że małżeństwo Kuleszów długo nie mogło doczekać się potomstwa. Może dlatego otoczyli wielką miłością przybraną córkę Nimfę (Nimfa Łucja Malczewska, późniejsza żona znanego w Gostyniu, a potem i w Poznaniu lekarza Antoniego Freudenreicha). Również z tych wspomnień wiadomo, że dom Kuleszów był bardzo gościnny i otwarty dla każdego. Kapitan zaś był powszechnie szanowany „z powodu nieskazitelnego charakteru i powagi”, a jego żona „ujmowała wszystkich anielską dobrocią i wdziękiem”.

Małżeństwo doczekało się w końcu własnego potomstwa. 2 lipca 1835 roku urodziła się pierwsza córka Marianna Józefa (w 1853 wyszła za mąż za Ludwika Fromma). Najstarszy syn, Julian Stanisław Józef, który przyszedł na świat 17 kwietnia 1838 roku, poświęcił życie kapłaństwu, zaś najmłodszy Tadeusz Szymon, urodzony 28 października 1843 roku, poświęcił życie Ojczyźnie, zginął w wieku lat 17 w starciu z wojskami generała księcia



*Nagrobek na mogile Juliusza Kuleszy na cmentarzu w Miłosławiu*



*Oberża Jana Kuleszy, późniejszy Hotel Poznański*

Emila zu Sayn-Wittgenstein-Berleburga 22 marca 1863 roku pod Olszakiem, służąc w oddziale płk. Kazimierza Mielęckiego.

Źródłem utrzymania rodziny Kuleszów była oberża (dziś Plac K. Marcinkowskiego 10). Dzięki niej nazwisko Kuleszy trafiło do publikacji regionalnych jako właściciela zajazdu, w którym odbywały się w pierwszych latach istnienia spotkania członków Kasyna Gostyńskiego w latach 1835-1841, to jest do chwili wzniesienia samodzielnego gmachu. Mało kto jednak wie, że dany przez ziemiaństwo dobry przykład stworzenia kasyna, którego powstanie i wszechstronna działalność musiała wpływać ożywczo na życie w Gostyniu i okolicy, podziałał też na mieszczaństwo, które nie mając dostępu do Kasyna, zaczęło tworzyć podobne własne organizacje. Jedną z nich była Resursa obywatelska. Ze sprawozdania żandarma Stolzenberga z 5 stycznia 1837 roku można wnioskować, że jej przewodniczącym był właśnie Jan Kulesza.

Gdy w 1846 roku władze pruskie rozwiązały Kasyno Gostyńskie, okoliczni ziemianie, dawni członkowie Kasyna, utworzyli 28 sierpnia 1851 roku w Gostyniu Towarzystwo Agronomiczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego (później nazywane Nowym Kasynem), które swą siedzibę miało tradycyjnie... u Kuleszy.

Jego nazwisko znajdziemy też obok takich znanych osobistości, jak Wincenty Aksamitowski czy Stanisław Mielżyński, na liście członków Łoży Masońskiej z Poznania o nazwie „Świątynia Jedności”. Trudno po niemal dwustu latach dociekać powodów wstąpienia Kuleszy do łoży, jednak warto pamiętać, że polskie wolnomularstwo w okresie Księstwa Warszawskiego postrzegane było faktycznie jako zrzeszenie patriotyczne. Jeśli jednak takie motywy kierowały kapitanem, to szybko musiał zaznać rozczarowania. W przeciwieństwie do założonej w okresie Księstwa Warszawskiego Łoży „Bracia Francuzi i Polacy połączeni”, imponującej w okresie swojego istnienia liczebnością i pracą oraz postawą swoich członków, kultywujących myśl odrodzenia i oswobodzenia narodu polskiego, „Świątynia Jedności” działająca pod egidą Berlina, eliminowała powoli ze swoich szeregów radykalny patriotyczny element polski. Początkowo pozostawiano w składzie ugodowców, lecz w końcu usunięto Polaków zupełnie.

Wybuch rewolucji lutowej, czyli Wiosny Ludów, nie pozostał bez echa i na naszych terenach. Gostyńskie znalazło się wśród najbardziej aktywnych, a gostyniaci dali przykład swojego patriotyzmu. Doszło tu nawet 19 kwietnia 1848 roku do otwartej bitwy z oddziałem pruskiej kawalerii. Powstały Komitety Narodowe. Wśród członków gostyńskiego Komitetu, między nazwiskami najwybitniejszych mieszkańców (Węsierski, Budziszewski, Bojanowski) znalazł się też Kulesza. 65-letni kapitan wziął odpowiedzialność za magazyny powstańcze oraz prowadził ewidencję ochotników.



Kapitan Jan Maciej Kulesza zmarł 14 stycznia 1856 roku. Wystawiono mu w kościele farnym skromny, murowany z cegły pomniczek z kamienną tablicą. Niestety, nie zachował się on do dziś. Pozostała tylko skromna tablica epitafijna na kościelnym murze.

## Bibliografia

Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 53/5132/0/3: *Nominacja wojskowa kapitana Jana Kuleszy i korespondencja w sprawie dymisji i renty 1807-1828.*

Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 53/5083/0/1: *Fryderyk August, król saski ksiączę warszawski nadaje Jędrzejowi Jachelskiemu, starszemu sierżantowi dwunastego pułku piechoty wojsk Księstwa Warszawskiego srebrny Krzyż orderu wojska Księstwa Warszawskiego 1810.*

Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. 52/5083/0/2: *Fryderyk August, król saski ksiączę warszawski mianuje Jędrzeja Jachelskiego podporucznikiem dwunastego pułku piechoty wojsk Księstwa Warszawskiego 1811.*

Bojanowski Edmund, *Dziennik*, t. 1-4, wydanie kompletne rękopisu i luźnych kartek Dziennika. Objąsnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Wrocław 2009.

Czub Robert, *Wiosna Ludów nad Kanią*, „Gazeta Gostyńska” 1998, nr 8, s. 37.

Gembarzewski Bronisław, *Wojsko Polskie 1807-1814*, Warszawa 1905.

Grabowski Józef, *Pamiętniki wojskowe 1812-1814*, Warszawa 2004.

Karwowski Stanisław, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I, 1815-1852, Poznań 1918.

Łoza Stanisław, *Legja Honorowa w Polsce 1803-1823*, Zamość 1923.

*Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa*, Warszawa 1904.

*Pamiętnik R 1830/31 i Kronika Pamiętnikowa Franciszka Salezego Gawrońskiego (1787 -1831)*, Kraków 1916.

Paprocki Franciszek, *Wykazy imienne członków powiatowych i lokalnych komitetów narodowych w Wielkopolsce w 1848 r.*, „Kronika Miasta Poznania” 1948, t. 21.

Poprawa Jan, *Tradycje ruchu regionalnego na ziemi gostyńskiej w XIX stuleciu* (cz. 5) „Nowa Gazeta Gostyńska” 2007, nr 35.

Reichsteinowa Wanda z Szymańskich, *Wspomnienia z dawnego Gostynia*, „Ziemia Gostyńska” 1926, nr 2.

Stachowski Władysław, *Przyczynki do dziejów Kasyna*, „Kronika Gostyńska” 1935, t 7, nr 11.

Załęski Stanisław, ks., *O Masonii w Polsce od roku 1742 do 1822 na źródłach wyłącznie masońskich*, Kraków 1889.

Zientarski Władysław, *Józef Zeidler*, „Muzyka” 1967, nr 4.

Żychliński Teodor, *Kronika żałobna rodzin Wielkopolskich od 1863-1876 r.*, Poznań 1877.

<http://www.napoleon.org.pl>

<http://pulk12.pl/pulk-12-piechoty/historia-pulku.html>